

CZĘSTOCHOWIANIN

TYGODNIK

Częstochowskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego Polskiej Partii Socjalistycznej.

Prenumerata: Kwartalnie zł. 1.30. Z odnośnieniem do domu zł. 1.65. gr. Rocznie 5.20 z przesyłką zł. 860.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Częstochowa, ulica Koszciuszki Nr. 61.
Telefon Nr. 37. P.K.O. 66.600

Redaktor przyjmuje w poniedziałki od 3-4.
w piątki od 6-8.
Administracja czynna jest w czwartki, piątki i soboty od godz. 17-ej do 20

Cena numeru 10 gr.

Tragedja życia w Polsce obecnej.

Nędza w Łodzi przechodzi najbardziej fantastyczne granice. 75 proc. robotników pracuje od dłuższego czasu od 2 do 4 dni w tygodniu, zarabiając zazwyczaj łącznie z liczną rodziną od 8 do 20 zł. tygodniowo.

Liczba bezrobotnych rośnie. Człowiek z nich zaledwie jest zarejestrowany i pobiera zapomogę. Ci, co pracują, stoją pod mieczem Damoklesa redukcji.

Aby choć w przybliżeniu wiedzieć, co się dzieje w Łodzi — wystarczy po wiedzieć, że największe w Rzeczypospolitej, a prawdopodobnie na kontynencie Europy — zakłady manufakturowe Scheiblera i Grohmana, idą zaledwie dwa dni w tygodniu, przyczem zredukowano 3000 robotników. Oto kilka cyfr dotyczących większych zakładów przemysłowych.

Widzew pracuje dwa dni, Silberstein wymówił na dwa tygodnie. Ro-

senblatt — przedzalnia zamknięta. Kunderman — sekwestr sądowy. A. Meister — sekwestr sądowy. Stolarów — zamknięty. Poznański — 3 dni w tygodniu, Biderman — 3 dni w tygodniu, Eisenbraun — 2 dni w tygodniu, Lorenz et Krusche — 3 dni w tygodniu, Borst, Zgierz — 2 dni w tygodniu, Leonhard — 3 dni w tygodniu, Barciński — 3 dni w tygodniu, Linder, Pabjanice — 2 dni w tygodniu, Ozorkowska manufaktura — 2 dni w tygodniu, Geyer — 3 dni w tygodniu.

Częstochowa ledwie dyszy. 10 tysięcy bezrobotnych, Błachownia oddana na łup kapitalistów, robotnicy rozprośzeni. „Tkacz” pod nadzorem sądowym, na kopalnię rudy i w Rakowie groźba redukcji.

Zawiercie zwolniło tysiące robotników.

Cegielnie w porównaniu z rokiem

ubiegłym ograniczyły wytwórczość o 30 proc. i obcięły zarobki.

Kartel właścicieli przedzalni bierze społeczeństwo za gardło, właściciele cukrowni wymuszają 20 proc. podwyżki, 514,660 weksli zaprotostowanych na sumę 113 milionów złotych, obrzymie bezrobocie — oto tragedja społeczeństwa za czasów sanacji.

Co na to wszystko rząd?

Pan minister Prystor zamyka pomoc dorazną bezrobotnym i walczy na froncie Kas Chorych, pan Sławoj-Składkowski szturmem rozwiązań zdobywa magistraty socjalistyczne, p. Matuszewski urządza „figielki” bilansowe, Piłsudski wymyśla, a oficjalny przedstawiciel i kierownik rządu p. Kazimierz Świątalski wraz z małżonką wyjeżdża samochodem własnym po 4-miesięcznej wyczerpującej pracy na wypoczynek kilkutygodniowy do Francji.

Inni ministrowie też odpoczywają bo „radość życia panuje powszechna” Popatrzcie tymczasem na Zachód.

Obserwujcie kroki socjalistycznego rządu Mac Donalda chociażby tylko w dziedzinie walki z bezrobociem i nędzą, a zobaczycie różnicę między dyktaturą a socjalizmem.

Tam przywódca socjalistów w najpotężniejszym państwie świata nie hańbi parlamentu, tylko ręce zakasał po lokcie i pracuje.

Dla uruchomienia warsztatów pracy przeznaczył 100 milionów funtów szterlingów, a chociażby tysiąc „Kurjerów Krakowskich” ujałowało dzień i noc — zrobił swoje.

Tragedja klasy pracującej Polski jest groźnym przypomnieniem dla dzisiejszych rządów.

Czas najwyższy zająć się nędzą szerokich mas, bo Jutro jest nieobliczalne...

W SZPONACH HARRIMANA.

W tych dniach rząd zawarł umowę z wielkim kapitalistą amerykańskim Harrimanem, na mocy której pozwala temu ostatniemu wybudować wielką elektrownię, która by obsługiwała prądem elektrycznym całą południową część Polski.

Harriman ma wybudować elektrownię kosztem 25 milionów dolarów (co wynosi nieco więcej niż 200 milionów złotych), ale on tylko będzie miał prawo dostarczać prąd elektryczny.

Po 60 latach rząd będzie mógł wykupić tę elektrownię i to po określonej cenie.

Umowa ta jest dla społeczeństwa bardzo krzywdząca.

Elektryczność dzisiaj odgrywa wielką rolę (oświetla się mieszkania, pedzi fabryki itd.) i jeżeli tylko Harriman będzie miał prawo jej dostarczać, to zaśpiewa nam taką cenę, że spuchniemy. Musimy pamiętać, że kapitaliści niemieccy mają swoje znaczne udziały u Harrimana, a jeśli im się nie spodoba, konkurencja naszych fabryk, to przez podniesienie ceny na prąd elektryczny mogą nas przemysł zniszczyć.

W razie zatargu między nami a Harrimanem nie będzie decydował rząd, tylko komisja z 3 osób (eden delegat Harrimana, jeden rządu a trzeci przez

nich razem powołany), co utrudni nam obronę przed wyziskiem.

Elektrownie miast będą ograniczone w swoich prawach.

Ale to jeszcze nie wszystko! Harriman zagranicą jest znany jako „król miedzi” zaś w Polsce jako „król cynku” — a te dwa metale są konieczne dla urządzeń elektrycznych.

Harriman prócz tego ma wielkie kapitały w przemyśle metalowym.

Polska dotychczas nie miała króla, obecnie jednak panem takim, coprawda bez korony będzie Harriman.

Zapytałby się ktoś, dlaczego jeżeli umowa ta jest niekorzystna, pan minister Moraczewski ją zawiera?

Bo rząd chce pieniędzy!

Przed dwoma laty pan Bar el, gdy był jeszcze kierownikiem rządu powiedział: „Wielu kapitalistów chce nam dać pożyczkę ale Polska jest panna, która może wybierać między zalotnikami”.

Dzisiaj panna nie ma powodzenia i szuka za wszelką cenę męża.

Ale dlaczego my, klasa pracująca Polski mamy płacić za złą politykę rządu, — tego nie rozumiemy, a raczej rozumiemy bardzo dobrze.

marszałek p. J. Dąbski, postowie Pluta, dr. Wrona, Roja i wielu innych delegatów.

Nastroj delegatów był bardzo opozycyjny.

Uchwalona rezolucja polityczna stwierdza, że najpilniejszą potrzebą

jest nie uchwalanie nowej Konstytucji, ale wykonanie Konstytucji marcowej i tych jej przepisów, które zostały pogwałcone przez rządy sanacyjne. Również pilną potrzebą jest wydobycie państwa z kryzysu gospodarczego, za który zjazd czyni odpowiedzialnym „jedynek”.

Rezolucja oświadcza, że masy chłopskie nie pozwolą na pogwałcenie obecnej konstytucji, której reforma winna iść w kierunku zniesienia senatu i rozdziału kościoła od państwa, przeprowadzenia reformy rolnej bez odszkodowania itd.

Rezolucja stwierdza, że lud odeprze z całą siłą każdą próbę narzucenia sobie konstytucji lub gwałt popełniony na Sejmie. Stronnictwo Chłopskie uchwala stosować wobec rządu dalszą najbardziej opozycyjną. Za obecne rządy czyni odpowiedzialnym marszałka Piłsudskiego. Kongres protestuje przeciw szkalowaniu Sejmu.

Rezolucja stwierdza wreszcie rozpaczliwe położenie chłopów-rolników i uznaje potrzebę połączenia trzech istniejących stronnictw chłopskich w jedno potężne, klasowe stronnictwo chłopskie.

Figliki przedurlopowe p. Prystora

Rozwiązanie Zarządu Kasy Chorych w Gostyninie.

Dnia 6 lipca przybył do Powiatowej Kasy Chorych w Gostyninie delegat Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie i przedstawił p. M. Świątalskiego, miejscowego adwokata, jako Komisarza Rządowego Powiatowej Kasy Chorych w Gostyninie.

Jednocześnie doreczył pismo o roz-

wiązaniu samorządu Kasy Chorych.

Wybory odbyły się w maju bieżącego roku. PPS. otrzymała większość. 22 maja została zwołana Rada i wyłoniono Zarząd. 7 lipca miał być obrany z konkursu dyrektor.

Cóż — kiedy samorząd, znajdujący się w rękach socjalistów, jest przede wszystkim „nie do zniesienia” dla p. ministra Prystora...

W Olkuszu odroczono wybory do Rady Kasy Chorych

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Olkuszu podał do wiadomości publicznej, iż Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie odroczyl rozpisanie na dzień 21 i 22 września b. r. wybory do Rady Powiatowej Kasy Chorych.

Zabraknie wkrótce oficerów

W Przemyskiej Powiatowej Kasie Chorych mianowany został komisarzem rządowym z placą 800 zł. miesięcznie em. major Zins, który objął już urządowanie.

Poprzednik jego pobierał tylko 400 złotych.

**'Pamiętajcie o
Złocie młodzieży
w Częstochowie
21-go LIPCA!**

Uchwały Stronnictwa Chłopsk.

W niedzielę ubiegłą obradował w Warszawie Zjazd Stronnictwa Chłopskiego, na który przybyło 357 delegatów.

Na kongresie przemawiali — prezes Stronnictwa Chłopskiego p. Waleron, prezes klubu parlamentarnego wice-

Z POŁA WALKI.

Atak sanacyjny załamał się na całej linii.

Rozpoczęta przed trzema laty ofensywa sanacyjna na partię polityczną, a zwłaszcza na P. P. S. miała według „rozkazu” szefa sztabu p. Walerego Ślawka, dać największą zdobycz w miesiącach maju i czerwcu b.r.

Ataki prowadzone przy pomocy bardzo bogatych środków materialnych, przy pomocy sprzedanej jak i specjalnie stworzonej do tego pracy, oraz posiadanej w swoich rękach władzy miały doprowadzić do zupełnego zniszczenia wszystkich opozycyjnych partii politycznych, oraz w ogniu walki... miały „scementować” się psotkate szeregi sanacji w jeden jednolity obóz rządowy pod komendą jednego człowieka.

Takie było zadanie strategiczne i taki cel ataków sanacyjnych.

Dzisiaj po trzech latach walki popatrzywszy na pole bitwy, obejrzywszy wszystkie pozycje, przypominamy sobie przebieg walk już przebytych i wyciągnijmy wnioski na przyszłość.

W pierwszych latach ofensywy sanacyjnej został rzekomo rozgromiony obóz prawnicy narodowej, endecji.

Mówię „rzekomo”, bo nie legł on w otwarte walce, lecz został osłabiony masową dezercją ludzi z pod znaku N. D.; pod proporce „sanacji” w inicjatywie B. B., dezercerzy ci przynieśli z sobą zaraz prawnicową do obozu wrogów, zaraz, która w bardzo krótkim czasie opanowała „sztab” sanacyjny i olbrzymią większość obozu sanacyjnego.

Tak wzmocniony, choć wewnętrznie zarażony, obóz sanacyjny z całą furją uderzył na grupy ludowe i centrowe na Ch. D., N. P. R. i „Piasta”, oraz lewicowe „Wyzwolenie” i „Str. Chłopskie” i zdawało się, że pod tak potężnymi ciosami stronnictwa te padną. Prawda, dokonano i tam spustoszenia, i tam znaleźli się ludzie, którzy zdradzili swoje sztabdary i poszli na służbę do wroga, lecz bardzo szybko nastąpiło, zwłaszcza w obozie ludowym, orzęgpowania sił i dziś, zwłaszcza stronnictwa ludowe nie tylko, że zdolały utrzymać swoje pozycje główne, lecz obecnie już przechodzą do ataku...

Obóz sanacyjny okopany i zabezpieczony na froncie ludowo-centrowo-prawnicowym rzucił wszystkie swoje rozporządzalne siły na front trzeci, front robotniczy, tu postawił sobie za zadanie, że za wszelką cenę i bez względu na cenę musi złamać i zniszczyć najniebezpieczniejszego swego wroga — Polską Partię Socjalistyczną. Chwycono się starego i nędznego sposobu — przekupstwa. Za judaszowe srebrniki kupiono naszych ciurów obozowych pieczętujących się dziś „Przedświtem”, którzy mieli, w czasie głównego ataku sanacyjnego zadać nam morderczy cios w plecy i w ten sposób otworzyć sanacji drogę do zwycięstwa.

Fortel ten nie udał się, zdrączy i sprzed-wczy w porę odkryci ratali się haniebną do wroga ucieczką. Generalny atak na P. P. S. załamał się, partia ocalała.

I choć jeszcze tu i ówdzie, na tym, czy innym odcinku naszej pracy wre walka, choć jeszcze ta czy inna domniemana nasza twierdza, czy punkt strategiczny zasypanny jest pociskami ciężkiego kalibru, choć jeszcze ten, czy ów z naszych szeregów padnie, dziś już z całą pewnością można stwierdzić, że atak został odparty i że wkrótce nastąpić musi niesławny odwrot wroga z naszych przedpoli.

I choć szef sztabu sanacyjne-

go, Walery Ślawek z wściekłością targa swoją czarną brodę, z pianą na ustach, z obłędem w oczach ciaska na nas gromy i przekleństwa, obiecuje pojedynczo złamać nam kości, spokojnie patrzmy w przyszłość i kpiemy z nieopieczalnych pogroźek, bo zwycięstwo jest przed nami, bo klasa robotnicza i lud pracujący jest z nami!

Przejdźmy teraz po obozach walczących grup i przyjrzyjmy się co w nich się dzieje i wyciągnijmy wnioski.

W obozie sanacyjnym zawleczona przez dezercerów z N. D. prawnicowa zaraza, robi w tej chwili straszne spustoszenia. Sztab i większość armii sanacyjnej, opanowane tą zarazą, chcą realizować i wprowadzać w życie własnymi rękami programowe hasła Narodowej Demokracji! Chcą: silnego rządu a słabego Sejmu, chcą ograniczenia praw wyborczych dla mas ludowych, podwyższenia wieku dla głoszących z 21 na 24 lata, szczególnych przywilejów dla Senatu — Senatu, składającego się w 1-3 z mianowców.

Słowem chcą tego wszystkiego, czego z przed przewrotu majowego chciała Narodowa Demokracja.

Neliczne grupki sanatorów, które przewrót majowy brały na serio, skupione przy swoim pismku „Epoka” bronią się jeszcze jak mogą przed zarazą prawnicową, lecz niestety stanowią oni tylko kroplę w morzu.

Obóz prawnicowy z pod znaku Romana Dmowskiego, widząc jaką zbankowaną misję i z jakim skutkiem wykonał dezercerzy prawnicowi w oboje sanacyjnym, udaje, że jeszcze wałęsały z jedyką, lecz pośpiesznie zbiera siły, mobilizuje się i czeka chwili kiedy będzie mógł wystąpić na widownię, ażeby albo wzmocnić siły sanacyjne przy rozgrywece z lewicą, albo też w razie klęski sanacji, zająć jej miejsce i dokończyć dzieła rozpoczętego przez nią.

Wypadki Iwowskie, awantury studenckie w miastach, wybory w Lublinie to tylko próby gotowości bojowej

Narodowej Demokracji, próby, które przyznać trzeba wypadły dla niej nieźle.

Wniosek stąd, że wcześniej, czy później na prawym skrzydle frontu dojdzie do porozumienia pomiędzy walczącymi stronami.

Gluche wieści niosą, że już pomiędzy sztabem armii sanacyjnej a wodzem „Obwopolu” Romanem Dmowskim, toczą się tajne układy w sprawie zawieszenia broni i wspólnego uderzenia na lewicę.

Lecz i lewica nie śpi.

Obudowane i wzmocnione na siłach: „Wyzwolenie”, „Str. Chłopskie” i „Piast” w ostatnich czasach postanowiły stworzyć jednolity front chłopski na wsi, a nawet dążyć do złączenia się w jedno Stronnictwo Ludowe.

Obok tej wielkiej potęgi chłopskiej łączą się i choć w centrum z sobą N. P. R. prawnica i Ch. Dem., grupy te siły wielkiej nie przedstawiają, lecz w decydującym momencie mogą wiele zawazyć na szali.

A na lewo od centrum i stronnictw chłopskich stoi P. P. S., reprezentująca siłę proletariatu miejskiego, która poprzez braterski sojusz z „Wyzwoleniem” w oparciu o masy wiejskie zorganizowane pod czerwonymi sztandarami P.P.S. na wsi prowadzi i dalej gotowa jest prowadzić nieugiętą walkę z obozem sanacyjnym i endeckiem lub endeko-sanacyjnym walkę aż do zwycięstwa.

Tak ujmując sytuację obecną w Polsce, należy sądzić, że po załamaniu się na całej linii ofensywy sanacyjnej czeka nas jeszcze ciężka walka w najbliższej przyszłości z połączoną sanacją i endecją, lub po pokonaniu sanacji, z silną jeszcze endecją.

To też klasa robotnicza winna mieć oczy otwarte i bacznie śledzić rozgrywane się wypadki w Polsce.

Klasa robotnicza winna masowo stać przy Polskiej Partii Socjalistycznej i pod jej przewodnictwem gotować się do zadania ostatecznego i śmiertelne go ciosu, celnym siłom reakcyjnym, aby na gruzach dzisiejszego ustroju zatkać wysoko zwycięski sztandar Socjalizmu Polskiego.

Zadowolenie Pań to piękna i czysta cera!

Krem i Mydło „Lactolin” radykalnie usuwa piegi, plamy

„ „ „ „ i wszelkie defekty cery. „ „ „ „

Krem „Lactolin”

Nagrodzony został złotym medalem w Paryżu, — Ządać wszędzie!

Uwagi marsz. tow. Daszyńskiego

o obecnym rządzie

Tow. marszałek Daszyński, bawiąc na Powszechniej Wystawie Krajowej w Poznaniu, udzielił wywiadu redaktorowi „Dziennika Poznańskiego”. Wywiad ten podajemy w skróceniu:

— Współpraca sejm z rządem zależy obecnie niemal wyłącznie od rządu.

Metoda przedkładania projektów ustaw nie może być z góry zaopatrywana w komentarze wrogie sejmowi. Również projekty nie mogą być niedbale opracowane, jak to już bywało. Sama dyskusja nad budżetem do czego rząd sponadwał całą działalność sejm, nie może sejmowi wystarczyć.

Dotąd były tylko dwie sesje budżetowe, a nie dano czasu obecnemu sejmowi zająć się jakąś inną większą ustawą.

Kiedyż ma zająć się sejm polski programem zmiany konstytucji?

I czy jest na świecie państwo, w którym różne sprawy kazonoby załatwiał parlamentowi na rozkaz — używając ohydnej metody, poniżania tego parlamentu.

Nie tracę nadziei, że przyjdzie w Polsce rząd, który rozpocznie pracę wespół z prawem przedstawicielstwem narodu, pomimo rozdziału posłów sejmowych na stronnictwa.

Istnieje w sejmie tak dużo pierwiastków twórczych dla państwa, tak dużo dobrej woli wobec każdego rządu, która z szacunkiem dla przedstawicielstwa narodowego, przedłoży swe projekty ustawowe, że nie tracę nadziei na możliwość współpracy tego sejm z rządem.

Niemieckie Zw. Zaw. za republiką

Sejm niemiecki większością głosów reakcją odrzucił projekt ustawy zabraniającej powrotu B. cesarza Wilhelma do Niemiec.

Odpowiadając na ataki prawnicowe przeciw rządowi w związku z odrzuceniem przez Reichstag ustawy o o-

chronie republiki, pruski min. spraw wewnętrznych Grzesiński w mowie, wygłoszonej onegdaj na meatingu republikańskim we Frankfurcie nad Menem podniósł, że rzesze robotnicze w Niemczech, zorganizowane w socjalistycznych związkach politycznych i za-

wodowych, bezwarunkowo nie dopuszczają do zmiany obecnego ustroju i że wszelkie zakusy dyktatorskie rozbić się muszą o zwarty mur republikańskiego Reichstagu. Ustrój republikański, oparty na konstytucji weimarskiej jest dziś silnie ugruntowany. Powołując się na plany dyktatorskie prawnicy, minister z naciskiem oświadczył, że w razie, gdyby doszło do zagrożenia praw politycznych ludu i gdyby nie było innego wyjścia, to przejściowo musiałoby dojść do dyktatury, wspólnej związków zawodowych.

Jednocześnie naczelny organ socjalistyczny „Vorwärts” zapowiada, że socjaliści nie zawahają się przed decyzją, o ile znaleźćby się mieli w położeniu przymusowym i mając do wyboru między młotem i kowadłem, zdecydują się raczej na wybór młota, celem obrony demokracji. „Nigdy nie pozwolimy, aby o losie Niemiec i niemieckiej klasy robotniczej miały decydować walki uliczne między faszystami i komunistami”.

Skandal w sosnowieckiej Kasie Chorych.

Pod tym tytułem „Kurierek Krakowski” zamieścił notatkę o tem, że komisja sosnowieckiej Kasy Chorych uznała niejakiego Popiołka za zdrowego, mimo iż badanie rentgenologiczne na klinice uniwersyteckiej w Krakowie wykazało u niego ciężką chorobę serca wykluczającą zdolność do pracy. Mimo świadectwa z kliniki komisja w Sosnowcu nie zmieniła wyroku i Popiołek chory został bez zasiłku. „Kurierek” z tej racji rzuca swoją zwykłą wiązkę piorunów na znieawidzoną instytucję kas chorych.

A jednak „Kurierek” radośnie powinien ten fakt powitać, bo sosnowiecka Kasa Chorych jest „majoryzowana” i sprawa Popiołka jest ogniwem z łańcucha „oszczędności” nakazanych przez komisarzy rządowego, majora Wąsowicza. Swojego czasu napiętnowaliśmy zarządzenia oszczędnościowe nakazujące lekarzom ograniczyć kierowanie robotników przed komisją w celu stwierdzenia niezdolności do pracy. „Kurierek” milczał wtedy, a teraz próbuje z komisarskich grzechów kuć broń przeciw samorządowi kas chorych, a za dalszem ich „majoryzowaniem”.

Zresztą nie dziwimy się podobnemu wypadkowi. Pan major musi na wysoką pensję zarobić.

Tragedja zredukowanego.

Zredukowany robotnik fabryki „Zgierska Manufaktura” Jan Adamczewski dwoma wystrzałami z rewolweru zranił dyrektora tej fabryki Jana Margońskiego w jego własnym gabinecie dyrekcyjnym. Adamczewskiego przy pomocy nadbiegłych na odgłos strzałów osób rozbrojono i oddano w ręce policji. Adamczewski, jak się okazuje, przed zwolnieniem pracował bez przerwy 19 lat w owej fabryce.

Wycofane banknoty

Bank Polski przypomina, że wycofane z obiegu banknoty 10, 20 i 50 złotych z datą 28 lutego 1919 r. i 15 lipca 1924 r. — tracą wszelką wartość pieniężną z dniem 31 lipca b. r.

Wymianę wspomnianych banknotów uskutecznią wyłacznie centrala Banku Polskiego w Warszawie do 31 lipca b. r.

KRAWIEC MĘSKI
FRANCISZEK NOWAKOWSKI
ul. Dobra Nr. 5

wykonuje ubrania z materiałów własnych i powierzonych Robotnika dokładna i elegancka

Ceny przystępne.

Dr. med.
WŁADYSŁAW SOBOL
przeprowadził się
Koscielna Nr. 24. Telefon 607.
ORDYNUJE
w chorobach wewnętrznych
od 4 do 7 po poł.

Co słyszą.

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

(-) Zjazd młodzieży demokratycznej w Frankfurcie uchwalił rezolucję podkreślając konieczność porozumienia i utrzymania dobrych stosunków gospodarczych pomiędzy Niemcami a Polską.

(-) Ajaccio (na Korsyce) uległo plądze szarańczy, która zniszczyła pałac, zasiewy, gaje oliwne itp.

Mamy i w Polsce swoją szarańczę, tylko inaczej się nazywa.

(-) Podczas obrad nad odpowiedzią na mowę tronową, minister pracy p. Thomas wygłosił dłuższe przemówienie na temat walki z bezrobociem i sposobem niezwłocznego zatrudnienia pozbawionych pracy.

A pan, panie Prystor, czcigodny belwederwizu, czegoś dokonał dla zwalczania plagi bezrobocia w Polsce?

(-) Węgry zaarrestowali czechosłowackiego urzędnika kolejowego, Pecha, zarzucając mu szpiegostwo wojskowe. — Czechosłowacja domaga się natychmiastowego uwolnienia swojego poddanego. Nieporozumienie! Wobec czego ruch graniczny pomiędzy Węgrami i Czechosłowacją został zamknięty.

(-) Prasa burżuazyjna angielska wyje z oburzenia, że posłowie Labour Party przychodzą do Izby Gmin (parlamentu) w eleganckich ubraniach.

A cożcieście, capy jedne myśleli, że jeżeli ktoś jest socjalistą, to już musi chodzić obdarty i brudny?

To nie Polska, gdzie wobec „sanacyjnego” dobrobytu, robotnik chodzi głodny i źle ubrany!

W KRAJU.

(-) Sanacja, po orzeczeniu Trybunału Stanu w sprawie b. ministra Czechowicza, stara się nadrabiać miną i udaje zadowolenie z treści tego orzeczenia.

To tak na podobieństwo nieznośnego smarkacza, który po otrzymaniu klapsa, uśmiecha się przez... lzy i zapewnia, że go nic nie... boli, ale obolałe miejsce... rozciera.

A p. Czechowicz za „zgwałcenie” otrzymał nagrodę w formie stanowiska dyrektora banku z pensją tylko... 90000 zł. rocznie.

560 milionów! Gdyby tak jaki karyzmatyczny na własną rękę rozporządzał się 2—3 tysiącami złotych pracodawcy, siedziałby już w kryminalu.

Gdy pieniędzmi społeczeństwa rozporządza się minister na własną rękę dostaje lukratywną posadkę...

(-) Pod rządami sanacji, język polski zaczyna się upodabniać do angielskiego.

Nie tak dawno pisało się Mościcki — czytało się Piłsudski.

Po rozprawie w Trybunale Stanu nazwisko Czechowicza czyta się również jak „Piłsudski” zaś, kiedy mówimy o koncernie eksploatacyjnym Harrimana, zamiast Harriman czytamy Mocarzewski.

A... Akademia Umiejętności... milczy!

(-) Nacz. dyrektor P. A. T-a, p. Piotr Górecki został... zwolniony z zajmowanego stanowiska.

Widocznie był... niewygodny dla Sanacji.

Dobrze jeszcze, że mu p. Stawek na pożegnanie nie połamali... kości!

(-) Fabr. „Wojciechów” (koło Kamińska) zbankrutowała, zarywając swych pracowników i robotników na 170.000 złotych.

(-) Na ostatniej konferencji klubu B. B. świecili nieobecnością, wicepre-

UROLOG

Dr. med. B. Epstein

choroby nerek, pęcherza, dróg moczopłciowych niemoc piciowa

ul. Ślaska 4 (d. Centralna)

przyjmuje od godz. 4—7 po poł.

Analizy moczu.

Stowarzyszenie Spółdzielcze „Jedność”

w Częstochowie

Po przykrych doświadczeniach roku ubiegłego, na nadchodzący sezon zimowy postanowiliśmy wcześniej zorganizować akcję dostawy węgla wszystkim robotnikom Częstochowie.

Węgiel dostarczany przez Stowarzyszenie pochodzi z najlepszych kopalni „Modrzewów” i „Saturn” kosiłka I i II. Cena węgla na składzie wynosi 5 zł. 20 gr. Za dostawę do domów liczyć będzie Stowarzyszenie ściśle istotne koszty dostawy, uzależnione od odległości i ilości zamówionego węgla.

Przy regulowaniu gotówką i większym zamówieniu mogłoby Stowarzyszenie z podanej ceny zbonifikować normalny procent bankowy od dyskonta wéksli.

Podana wyżej cena konkurencyjna, już dziś w stosunku do ceny letniej, a bardzo niska od prawdopodobnej ceny zimowej węgla, pozwala przypuszczać, że ogół członków jak niezłomków Stowarzyszenia skorzysta z ogromnego udogodnienia i poczyni zakupy.

Skład węgla mieści się przy ul. 1-go Maja 6 — (daw. Stradomska), tam również i Biuro czynne codziennie od g. 8 rano do 3 p. p. Zarząd Stow. Sp. „Jedność” w Częstochowie.

zes tego klubu p. Kościakowski i jego zwolennicy.

Z kiepskiego materiału sklejona ta partja rządowa — rwie się i pęka, i pruje jak stare... prześcieradło, a jeżeli jest zgodna to tylko przy żłobie.

(-) Nasze „wysokie” sfery „oczyszczają” „Strzelca” z elementów demokratycznych, ustawiając z organizacji wszystko co uczciwe i ideowe, a mianując na ich miejsca „istotnych” i „blagonadziejnych”.

Po Dłuskim i Kierzkowskim, przysła kolej na komendanta p. Roznowskiego, b. peowiaka i legionistę i p. Szydłowską — twórczynię pracy kobiecej w Zw. Strzeleckim — dwoje znani i popularni działacze społeczni. Dzisiejsi władcy chcą zrobić ze strzelców, gwardję pretorianów. Wątpimy czy im się to uda, gdyż ćwiczą nie panicyzowanie, lecz brać robotniczą, którą też ostrzegamy przed tym nowym kursem.

(-) Feljetyony niedzielne w miejscowym Ognisku, wobec wyjazdu zakoponego „płódcy” „niebieski”, który wypisuje brednie o sprawach na których się zna, jak wół na gwiazdach. Gdyby te brednie były dowcipne — możnaby jeszcze wytrzymać, ale to flaki z olejem.

KRONIKA ROBOTNICZA.

O SADACH PRACY.

Jak brzmią niektóre ważniejsze artykuły rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o Sądach Pracy?

W związku z uruchomieniem Sądu Pracy w Częstochowie, którego działalność rozpoczęła się 1 lipca r. b., przypominamy niektóre najważniejsze przepisy rozporządzenia o Sądach Pracy.

Art. 1. Jakie sprawy podlegają Sądowi Pracy? Sądy Pracy powołane są do rozstrzygnięcia spraw spornych cywilnych, wynikających ze stosunku pracy i nauki zawodowej pomiędzy pracodawcami a pracownikami lub uczniami oraz pomiędzy pracownikami tego samego przedsiębiorstwa tudzież do rozpoznawania, spraw karnych o przekroczenie przepisów prawnych o ochronie pracy najmniejszej.

Sprawy cywilne jak i karne, objęte działalnością sądów pracy, szczegółowo wyciągają § § 6 7 i 9 rozporządzenia. Brzmią one dosłownie jak następuje:

§ 6. Właściciel (rzeczowa) sądów pracy w sprawach cywilnych.

„Sąd pracy jest właściwy w sprawach cywilnych, jeżeli przedmiot sporu w pieniądzech lub w wartości pieniężnej nie przewyższa kwoty 5.000 zł. (t. zn. dla sporu o wartości przekraczającej 5.000 zł. właściwym jest Sąd Okręgowy).”

a) w sporach o wynagrodzenie należne z tytułu umowy o pracę lub naukę zawodową (przejemem mniejsza o jaki rodzaj wynagrodzenia chodzi)

b) w sporach, dotyczących rozpoczęcia del. szego trwania i rozwiązywania stosunku pracy i nauki zawodowej.

c) w sporach dotyczących świadczeń i roszczeń o odszkodowanie z stosunku pracy lub nauki zawodowej, w szczególności w sporach dotyczących urlopów, potrąceń z plac na rzecz pracodawcy, kary umownej lub regulaminowej.

d) w sporach dotyczących świadectw oraz ksiągteczek obrachunkowych i służbowych.

e) w sporach wynikających z należności do kasy emerytalnej lub zapomogowej, o ile usta-

wy lub statuty tych instytucji nie powierzają rozstrzygnięcia tych sporów sądowi specjalnym lub instytucjom rozjemczym.

d) w sporach dotyczących wypowiedziania i usunięcia z mieszkań, stanowiących uposażenie służbowe lub części jego, a nie objętych ustawą z dnia 11 kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów (Dz. U. R. P. Nr. 39 poz. 406) w brzmieniu obowiązującym w stosunku do kategorii osób objętych art. 4 (o którym mowa niżej) i o ile powyższe spory ulegają rozpoznawaniu w drodze sądowej.

g) w sporach, dotyczących pretensji, jakie na podstawie objęcia wspólnej pracy roszczy wzajemnie przeciw sobie pracownicy, zatrudnieni u tego samego pracodawcy.

h) w sporach, dotyczących wykonania tych postanowień umów zbiorowych, które nie są objęte wyrażnie indywidualnymi umowami o pracę, a które dotyczą stosunku indywidualnego pracy.”

§ 7.

„Do orzecznictwa Sądów pracy w sprawach karnych należą sprawy o przekroczenie przepisów: o czasie pracy, o urlopach dla pracowników, o pracy młodocianych i kobiet, o umowie o pracę robotników i pracowników umysłowych, o kausach składanych przez pracowników, o pośrednictwie pracy, przekroczenie przepisów, dotyczących higieny pracy i bezpieczeństwa pracy oraz sprawy o niewykonanie nakazów, wydawanych przez inspektorów pracy, o ile sprawy powyższe ulegają dotychczas rozpoznawaniu w pierwszej instancji przez sądy powiatowe (pokoju).”

§ 9.

„Sądy pracy powołane są również do rozstrzygnięcia wszelkich spraw karnych, przekazanych w pierwszej instancji orzecznictwu inspektorów pracy, tudzież spraw karnych o przekroczenia, wymienione w art. 7, jeżeli do orzecznictwa w nich powołane są jakiegokolwiek inne władze administracyjne, o ile skazany orzeczeniem inspektora pracy lub innej władzy administracyjnej wnosi w myśl obowiązujących przepisów żądanie przekazania sprawy sądowi.”

Ciąg dalszy nastąpi.

Lista ławników naszych towarzyszy do Sądu Pracy w Częstochowie z grupy pracowników:

- Bednarski Ignacy Wrzósowa.
- Brzozowicz Wacław, Ciasna 11.
- Chrzastek Stefan, Władysława 46.
- Chudy Józef, Ogrodowa 71.
- Florczyk Józef, Sosnowa 31.
- Lebek Leon, Narutowicza 32.
- Majer Władysław, Stradomska 40.
- Marcinkowski Bron. Kościuszki 41.
- Pleszyński Ignacy, Konopiska.
- Walczak Boł. Puławskiego 30.

Podziękowanie.

Panu Julianowi Bugajskiemu dyrektorowi Stow. „Jedność” za wypożyczenie auta kierownicze ochronki Nr. 7 p. Staszewskiej i p. Piątkowskiej za starania przy zorganizowaniu wycieczki dla dzieci z ochronki przy ul. Warszawskiej Nr. 43 wyrażamy serdeczne podziękowanie **Komitet.**

Komunikat.

Zawiadamiamy wszystkich towarzyszy i towarzyszek stałych uczestników „Zywej Gazetki”, iż z uwagi na porę letnią i urlopy sobotnie wieczory t. zw. „Zywej Gazetki” przerywamy do jesieni; o wznowieniu podamy komunikatem w „Częstochowianinie”.

Z Gnaszyna.

W dniu 29-VI b. r. w obecności władz, robotników i okolicznego włościjaństwa odbyło się poświęcenie 7-io klasowej szkoły powszechnej w Gnaszynie, powstałej dzięki ofiarności robotniczo-włościańskiej, niestrudzonej pracy sołtysów Karola Utraby, Teofila Glińskiego i Jana Matuszewskiego, jak również, dzięki staraniom i trudom, położonym przez Inspekt. Sam. ś. p. Cencla.

Tymczasem w okolicznościowych przemówieniach szkoła zasługuje stworzenia wspomnianej szkoły przypisywaną by a takim ludziom, którzy może dowiedzieli się o niej z chwilą otrzymania zaproszenia na poświęcenie. Ale ani słówka uznania dla tych rzeczywiście zasłużonych.

Zresztą niech sobie każda aż do znużenia.

My w Gnaszynie wiemy, kto naprawdę dla nowo utworzonej szkoły położył zasługi.

Raj p. A. Gryglewskiego.

W piekarni p. cehmistrza Gryglewskiego Adama, ul. 1-go Maja 14 (daw. Stradomska) pracował Zesławski Franciszek przez 3 lata w charakterze ucznia piekarskiego. Po ukończeniu terminu pan majster wyrzucił b. ucznia z pracy za to, że ten po ukończeniu terminu żądał zapłaty. Po pewnym czasie widząc, że za darmo czegoś od pracy nie znajdzie, p. majster przyjął ponownie do pracy tegoż Zesławskiego, a placę mu wyznaczył olbrzymią bo 20 zł. tygodniowo i — marny wikt za pracę 12—18 godzinną (ustawy p. Gryglewskiego widocznie nie obowiązują).

Swojego czasu, po przepracowaniu 16 godzin Zesławski chciał odpocząć, lecz p. majster groźbą bicia zmusił go do pracy jeszcze przez 6 godzin. Po 22 godzinach roboty upadając ze zmęczenia Zesławski chciał odpocząć, lecz p. Gryglewski pobił go i wyrzucił w nocy na bruk.

Sprawą tą zajmujemy się gdzieindziej, tymczasem zapytujemy robotników i robotnice ulicy 1 Maja (Stradomskiej), Mickiewicza i Władysława, czy zgodzą się kupować chleb u wyszczakacza potu ludzkiego.

Chleb wypieczony przez wycieńczonego bez litości robotnika może być zdrowy dla nich i ich rodzin.

Dosyć tego!

Nowe kino w Częstochowie.

W sobotę 13 lipca zostanie uruchomione przy ulicy Ogrodowej 26 nowe kino „Apollo”.

Na pierwszy program idzie piękny dramat w 8-ii aktach pt. „Miłość Beudina” 8-io aktowy komedjo-dramat i „Człowiek o stu oczach”.

Prócz tego „Tygodnik Poznański” z Powszechnej Wystawy Krajowej. Kto więc z braku gotówki nie może iść — chęć na wystawę, zobaczy ją tanim kosztem w kinie.

Jak się dowiadujemy, ceny miejsc w „Apollo” będą niższe niżeli w innych kinach.

Cukrownicy domagają się podwyższenia cen cukru.

Związek właścicieli cukrowni wystąpił do rządu z ponownym żądaniem podwyższenia cen cukru o 20 procent jeszcze przed rozpoczęciem nowego roku produkcji, t. zn. przed 1 września r. b., bo ma podobno jeszcze małe zyski.

Na budowę domu

w Olszynie składa tow. Kostrzewski 2 zł. i wzywa do złożenia dowolnej sumy tow. tow. J. Czorzównę i Antoniego Wolnego.

Zakład tapicersko dekoracyjny

P. WIKSMAN

w Częstochowie

II Aleja Nr. 20.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie tapicerskim. Wykonanie solidne. Ceny przystępne.

Od redakcji.

W związku z zapowiedzianymi przez nas rewelacjami wyłonili się pewne trudności w uzyskaniu materiałów, dlatego też wiadomości te podamy dopiero po dokładnym zbadaniu sprawy.

Z działalności Związków Zawodowych w Częstochowie.

W sobotę, dnia 6 lipca r. b. pod przewodnictwem tow. Dederki Franciszka odbyło się plenarne posiedzenie Rady Klasowych Związków Zawodowych w Częstochowie.

Reprezentowane były na Radzie 34 Związki Zawodowe przez 134 delegatów.

Sprawozdanie z działalności Komitetu Wykonawczego Rady zdawali tow. tow. poseł Kaźmierczak, Chrząstek, Gronkiewicz i Skórzyński.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos tow. Lewiak, Dąbrowski, Dederko, Gronkiewicz, Skórzyński, Swojak, Lizurej i Majewski.

Sytuację gospodarczą państwa ref. tow. Fr. Dederko.

Po dyskusji przyjęto odpowiednie rezolucje.

Omówiono również sprawę „Częstochowianina” i Złotu Młodzieży, który się ma odbyć w dniu 21 lipca b. r. w Częstochowie.

Do Komitetu Wykonawczego wybrani zostali tow. tow.: J. Kaźmierczak, F. Dederko, Al. Dąbrowski, I. Bednarski, M. Majewski, R. Muchła, St. Lizurej, R. Federian, St. Cabała, J. Chudę, St. Lewiak, St. Chrząstek.

Na tem o godz. 12-ej w nocy po odpiwaniu Czerwonego Sztandaru posiedzenie przez przewodniczącego zamknięto.

Akuszerka

Eugenja Lecińska

UL. OGRODOWA Nr. 77.

udziela porad na R-k Pow. Kasy Chorych, przyjmuje zamówienia; dla niezamożnych zniżka.

KONKURS.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Częstochowie odda w drodze pisemnego przetargu wybrukowanie kostką drobną granitową placu około 3000 m2 położenie płyty betonowej o obszarze około 600 m2 i wybrukowanie chodnika płytami betonowymi około 1000 m2. Kosztorysy wraz z warunkami otrzymać można w Kancelarii Kasy.

Termin składania ofert do dnia 25.VII br, przyczem Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Częstochowie zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

Dyrektor (-) W. Miłkowski.

Przewodniczący Zarządu (-) E. Wichura.

Do młodzieży T.U.R. Częstochowy i powiatu

Międzydzielnicowa konferencja organizacji Młodzieży T.U.R-owej postanowiła zorganizować w dniu 21 lipca r. b. w Częstochowie spotkanie międzyorganizacyjne dla zadokumentowania swej wierności starym bojowym czerwonym sztandarom PPS.

Młodzi Towarzysze!

Spotkanie to, jako pierwszy zlot młodzieży robotniczej na naszym częstochowskim terenie musi wypaść imponująco. Musi zadokumentować, iż młodzież Robotnicza żywo interesuje się walką o byt i wyzwolenie z pęt kapitalizmu, że pragnie wolności i sprawiedliwości na równi ze starymi Towarzyszami, pionierami socjalizmu w Polsce.

W dzisiejszym ciężkim dla klasy pracującej momencie bezrobocia, nędzy mas i gr. zby dyktatury wzrzymy swoje szeregi mocniej i z naszą bojową pieśnią na ustach ruszymy w bój o prawa człowieka. o wolność.

Dołóżcie więc starań, młodzi towarzysze! Niech wszystkie organizacje naszego powiatu poczynią odpowiednie przygotowania, niech skompletują członkowie ubrania organizacyjne — niech uradują się serca starych działaczy, naszych gdy 21 lipca granatam naszych mundurów wypełnią się sale Akademii i miejsca zlotów.

Wzywamy oddziały młodzieży: Blachoninę, Bugaj, Częstochowę, Gnaszyn, Kamieniec Polską, Konopiska, Raków, Rudniki, Wrzosowa do wyłączonej pracy, bo czas jest krótki. — Wzywamy młodzież do gremjalnego udziału we wszystkich zebraniach. Komitet.

Z Kamienicy Polskiej

Były poseł na Sejm Ustawodawczy p. Jan Cianciara z „Wyzwolenia”, który potem „przespacerował się” do „Piasta”, obecnie fabrykant zatrudniający około 120 robotników w Kamienicy Polskiej, postanowił obniżyć o 24 procent płace zatrudnionych u siebie ludzi. Obniżyć te „uzasadnia” tem, że robotnicy „zbyt dobrze” zarabiają „codziennie jedzą mięso”, „kupują sobie rowery”, a on — Cianciara, wielki fabrykant — jak to zwykły mawiać — na to sobie pozwolić nie może.

My natomiast twierdzimy coś wrz przeciwnego, że na pocie robotników dorobił się p. Cianciara majątku, a chce go jeszcze powiększyć przez obcięcie plac robotczych.

Robotnicy jednak na obcinania — i tak głodowych skandalicznie zarobków — sobie nie pozwolą i dlatego przystąpili już do strejku.

I słusznie! Innego wyjścia nie mieli.

A teraz z kolei zapytujemy tego wielkiego meza: czy tak się godzi postępować? Czy godzi się w ten spo-

sób postępować człowiekowi, który jest społecznie uświadomiony?

Panie Cianciara, zaprzestań pan podobnych kombinacji, bo źle pan na nich wyjdzie!

Org. Młodz. T. U. R. w Kamienicy Polskiej

Zorganizowane w dniu 9-go czerwca b. r. Koło Młodzieży Turowej w Kamienicy Polskiej rozwija się bardzo pomyślnie, liczy już 40 członków, którzy rozumieją co to Socjalizm i świadomi są swych interesów klasowych. Wszyscy turownicy są umundurowani, co świadczy o sprężystości organizacyjnej.

W zarządzie są następujący tow. tow.: Jachecki Jan (przew.), Czerni Mieczysław (sekr.), Coner Jan (skarb.), Lebek Zdzisław (zastępca przew.), Ralmánówna Natalia (zast. skarb.)

Przypomnienie

Wzywamy wszystkich prenumeratorów i kolportatorów do regulowania należności za „Częstochowianina”. Pieniądze wpłacać należy do administracji lub na pocztie na r-k P.K.O 66.600.

Na zlot do Wiednia

Dzisiaj o godz. 2 i pół w nocy odjeżdża z okręgu Częstochowskiego turowcy na Międzynarodowy Zlot Młodzieży do Wiednia. Odprowadzili ich na stację, (gdzie spotkaliśmy robotniczą młodzież żydów.) kilkadziesiąt towarzyszy i towarzyszek. Specjalny pociąg wiozący tow. tow. z Łotwy Finlandji, Szwecji, Prus Wschodnich i wycieczką polską powitano pieśnią Międzynarodówki a pożegnano Warszawianką.

Magistrat m. Częstochowy.

ogłasza przetarg na urządzenie instalacji światła elektrycznego w szkole w parku Narutowicza. Termin składania ofert do dnia 13 b. m. godz. 12-iej w biurze Architekta Miejskiego. W runki przetargu można nabyć u kierownika budowy p. Inż. Archit. kta W. Strokołowski, ul. Pułaskiego Nr. 10, o godz. 14 do 17, za opłatą 5 zł.

Magistrat m. Częstochow

G. ZORSKI.

Zołnierze rewolucyjnej

Częstochowy.

ROZDZIAŁ II.

Los zdrajców i szpiegów. Zabójstwo kontrolera pieców wapiennych w Rakowie, Stanisława Drejera.

„Ochra” rosyjska posiadała niezwykle bogaty arsenał śledczych środków... Nie było podstępów i nikczemności, nie było zła i okrucieństwa, przed których użyciem „ochra” by się zawahała. Ta jedna z najokropniejszych w dziejach świata organizacji, ten przerażający, z reakcji z wstecznictwa spłodzony potwór obmotał zamieszkujące rosyjskie imperjum społeczeńści pajęczymi niemi wzajemnej zdrady i podejrzliwości, gubił i zatraczał wszelką granicę pomiędzy dobrem i złem... Nie było go nigdzie, a był wszędzie weiskał się do wyłożonych salonów i odrapanych poddaszy, do wyniosłych przepięknych buduarów damskich i do hukiem maszyn zapelnionych hal fabrycznych, a gdzie się pojawił, tam weszły i śledził, a czego się dotknął, to w łzy i rozpacz zamieniał...

Tysiące ludzi stało na usługach tego potwora. O wielu, o b. wielu z nich trudno jest wydać sąd ostateczny. Niejednokrotnie ludzie zupełnie uczciwi zostawali wciągnięci w to cu-

chnące bagno zła za pośrednictwem podstępów, pieniądza, alkoholu, „kupnego uścisku” dziewczyny lub pospolitego szantażu. Więc niechże historia sędzi, kto bardziej był winien, czy kupująca ludzi ochra, czy kupowana przez nią zdrajca... Ale przed nami na wiek wieków jako wcielenia nieszcześliwej i tragedji stać będzie postać strzelającego do Stołypina Bogrowa, Bogrowa — członka „ochra”, odkupującego śmiercią premiera ministrów i własną śmiercią męczenną na szubienicy. błąd potworny błąd swego życia.

I polskie masy pracujące mają aż nadto wielkoduszność, aby z odległości lat kilkunastu wybaczyć zdrajcom i szpiegom... Niech spoczywają w spokoju...

Ale czy pokolenie lat 1905 — 1908, to pokolenie bezpośrednio z caratem walczące, również mogło sobie pozwolić na tę wielkoduszność, „nie-sprzeciwianie się złu”; czy mogło patrzeć spokojnie, jak zdrajcy i szpiegzy najwaleczniejszych synów walczącego o wolność proletariatu wtrącał do więzień, skazywali na katogę lub posyłali na stryk?

Najprymitywniejsze poczucie samobrony i dobra sprawy wymagało walki ze zdradą i szpiegostwem. Zabójstwa zdrajców i szpiegów P. P. S. nie były więc morderem; były twardą koniecznością życia, były aktem samobrony, przytem aktem o tyle tragicznym, że dokonywanym przez ludzi walczących o wolność.

W początkach sierpnia 1907 r. w niejednokrotnie już wspomnianem mieszkaniu Dowbora i Urbańskiego na Rakowie toczyła się cicha narada. W naradzie uczestniczyli, prócz gospodarzy, Klempiński, Tarantowicz, Brajtenbach i Sukiennik.

Sprawę Drejera i związanego z nią wyroku O.K.R-u referował Klempiński.

Oto doszło do wiadomości O.K.R-u, że Stanisław Drejer, kontroler pieców wapiennych na Rakowie już od dłuższego czasu informuje zandarmierję o należących do P.P.S. robotnikach Rakowa. Wiadomości te nosiły wszelkie cechy prawdopodobieństwa, pochodziły bowiem ze źródeł policyjnych, a jak się w odpowiedzi na pytanie Sukiennika odezwał Tarantowicz „od tych, co noszą epolety”. Zresztą i sami robotnicy i os podejrzewali. Drejer miał jakieś tajemnicze konszachty z policją, niejednokrotnie widziano go z zandarmami przy kieliszku. Wiadomości pochodzące od policji ugruntowały słuszność już uprzednio powziętych podejrzeń.

Dowbor, który o działalności Drejera najlepiej był poinformowany, radził skończyć z nim jak najprędzej.

Po krótkiej debacie wykonanie wyroku powierzono Brajtenbachowi i Sukiennikowi. Ponieważ jednak ani Brajtenbach, ani Sukiennik Drejera nie znali, postanowiono, aby Weisło lub Góralczyk pokazali Brajtenbachowi Drejera i poinformowali go, kiedy i

gdzie najłatwiej jest szpiega spotkać. 21-go września 1907 r. Weisło pokazał Brajtenbachowi Drejera i poinformował go, że najłatwiej można go spotkać o g. 5 i pół rano na polach prowadzących z Ostatniego Grosza do Rakowa, ponieważ o tej porze tą drogą Drejer codziennie chodził do pracy.

21-go września Brajtenbach otrzymał niezbędne informacje, a 23-go już wyrok wykonano.

Dnia tego o g. 5 rano Brajtenbach i Sukiennik wyszli z Rakowa w kierunku Ostatniego Grosza; szli wolno nie spiesząc się. Po upływie pół godziny Brajtenbach wśród grupy robotników ujrzał Drejera.

Ponieważ zachodziła obawa trafienia niewinnego, Brajtenbach podszedł do Drejera na odległość jednego kroku... Po chwili Drejer już nie był!

Skoro otaczający Drejera robotnicy pochylili się nad ciałem zmarłego ujrzał przyspiloną do marynarki kartkę, na której wyraźnym piśmie Sukiennika widniał napis: „Szpieg za bity przez Organizację Bojową P.P.S. Hańba i wstyd tym, którzy giną z rąk naszych, rąk sprawiedliwości. — Czas wielki czas, abyście przestali być szpiegami i sługami carskimi — Polska Partja Socjalistyczna, Organizacja Bojowa”.

Po przeczytaniu tej kartki, otaczający Drejera robotnicy objęli go i szli dalej...

C. d. n.

Ceny Ogłoszeń;

Miejscowe: przed tekstem cała strona 400 zł. Za wieższ wysokości 1 mm. w tekście 50 gr. Komunikaty i nadane 50 gr. Zwyczajny 25 gr. Nekrologi do 60 mm. 25 gr. powyżej 60 mm. 30 gr. drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 gr. proc. taniej, Ogłoszenia tabelaryczne. zagraniczne i fantazyjne 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i poza tekstem 4-szpaltowych.